

## ROK-C 33 Niedziela zwykła

Łk 21,5-19

Gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i darami, Jezus powiedział: „Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony”. Zapytali Go: „Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy się to dzieć zacznie?”. Jezus odpowiedział: „Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: «Ja jestem» oraz: «Nadszedł czas». Nie chodźcie za nimi. I nie trwóźcie się, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach. To najpierw musi się stać, ale nie zaraz nastąpi koniec”. Wtedy mówił do nich: „Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Będą silne trzęsienia ziemi, a miejscami głód i zaraza; ukażą się straszne zjawiska i wielkie znaki na niebie. Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą was prześladować. Wydadzą was do synagog i do więzień oraz z powodu mego imienia wlec was będą do królów i namiestników. Będzie to dla was sposobność do składania świadectwa. Postanówcie sobie w sercu nie obmyślać naprzód swej obrony. Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych prześladowców nie będzie się mógł oprzeć ani się sprzeciwić. A wydawać was będą nawet rodzice i bracia, krewni i przyjaciele, i niektórych z was o śmierć przyprawią. I z powodu mego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich. Ale włos z głowy wam nie zginie. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie”.

### II powtórnie przyjdzie w chwale...

Niedzielną Ewangelią znowu podsuwa nam temat końca świata. Świadomość końca życia, którą rozważaliśmy ostatnio, może stać się wezwaniem do skupienia się na sprawach najbardziej istotnych. Słowa o czasach ostatecznych bardzo często pojawiały się na kartach Starego Testamentu. Prorok Malachiasz w pierwszym czytaniu mówi o zagładzie pysznych i nieprawość czyniących. W ów dzień wszystko ulegnie zagładzie i nie będzie korzenia ani gałęzi. *A dla was, czczących moje imię, wszędzie słońce sprawiedliwości i uzdrowienie w jego promieniach.* Jest to wezwanie do tych, którzy wynoszą się ponad innych i którym pycha przesłania Boga, aby się opamiętali. Jest to też wezwanie do tych, którzy krzywdzą i uciskają innych, aby zrozumieli, że szczęście budowane na ludzkiej krzywdzie nic nie jest warte.

Chrystus, mówiąc o końcu świata, nawiązuje do wspaniałej świątyni jerozolimskiej, która kilkakrotnie była burzona i odbudowywana. Była to jedna z najwspanialszych budowli ówczesnego świata. Ujmowała pięknem i majestatem. Był to dom Boga, serce narodu. Niepodobieństwem, a nawet bluźnierstwem wydawała się myśl, że ta świątynia może być zburzona. A jednak Chrystus, patrząc na nią, mówił, że przyjdzie czas, kiedy z tej świątyni nie pozostanie kamień na kamieniu, który by nie był zburzony. Dla słuchaczy brzmiało to, jak zapowiedź końca świata. W siedemdziesiątym roku wojska rzymskie zdobyły Jerozolimę, a ze wspaniałej świątyni rzeczywiście nie pozostał kamień na kamieniu. Zginęło wtedy sto tysięcy ludzi, a dziewięćdziesiąt tysięcy znalazło się na wygnaniu lub w niewoli. Rzeczywistość wyglądała, jak koniec świata. Ale Chrystus mówił, że zanim nastąpi koniec, przyjdą przewroty, wojny, pojawią się znaki. W wielu szczególnych, przełomowych czasach w historii, ludzie zastanawiali się nad tym, czy nie są to owe znaki końca świata. Również dzisiaj wielu stawia sobie takie pytania. Na ziemi są dziś ogromne zasoby broni nuklearnej. Jedna piąta tych zasobów wystarczyłaby, aby zniszczyć naszą ziemię i wszystko, co na niej istnieje. Wszystkich nas to przeraża. Jednak Chrystus powiedział w Ewangelii, że dzień końca jest tajemnicą, znaną jedynie Ojcu. Wierzmy, że ta rzeczywistość kiedyś nadejdzie.

To, co Chrystus mówił, zawsze się spełniało. Spełniła się zapowiedź zburzenia Jerozolimy i świątyni, spełniła się zapowiedź Jego męki i zmartwychwstania, zesłania Ducha Świętego. Wypełni się i ta zapowiedź, dotycząca czasów ostatecznych. Chrystus powróci do nas w chwale. Przyszedł kiedyś do nas w ludzkiej postaci w Betlejem. Przyjdzie znów, w sposób widzialny, w chwale na końcu czasów. Będzie to sąd nad światem, nad historią, nad ludzkością. Dla ludzi wierzących w Chrystusa nie powinien być to powód do strachu, ale raczej do nadziei na ostateczne zwycięstwo prawdy, dobra, piękna, miłości, życia. Najważniejsze jest to, by się na nasze ponowne spotkanie z Chrystusem dobrze przygotować.